

## Sieci handlowe nie płacą dostawcom na czas? UOKiK będzie interweniował

data aktualizacji: 2018.08.08



**Producenci żywności, którzy nie otrzymują od sieci handlowych pieniędzy w uzgodnionym terminie, powinni zgłaszać się do UOKiK - zachęca Piotr Adamczewski, dyrektor delegatury UOKiK w Bydgoszczy, który koordynuje w urzędzie sprawy związane z ustawą o przewadze kontraktowej. Jak zapewnia, zgłoszone przypadki zostaną zweryfikowane w zakresie potencjalnego naruszenia przepisów tejże ustawy.**

W ubiegłym tygodniu UOKiK wszczął postępowanie przeciwko spółce T.B. Fruit Polska, zajmującej się skupowaniem owoców od sadowników. Powód? Z informacji urzędu wynika, że firma nie dotrzymuje ustalonych terminów płatności. Choć w umowach zobowiązuje się do zapłaty w ciągu 30 dni, to w rzeczywistości zwłoka wynosi nawet 200 dni. Opóźnienie dotyczyć może nawet dwóch trzecich faktur.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że T.B. Fruit Polska może nie być jedyną spółką, przeciwko której toczyć się będzie postępowanie w związku z przeterminowanymi fakturami. UOKiK przygląda się innym firmom, w których wystąpić mogły podobne praktyki. Chodzi głównie o sektor owocowo-warzywny, ale na celowniku urzędu mogą znaleźć się również sieci handlowe.

Jak duża musi być skala zjawiska, żeby opóźnieniem płatności za towar zainteresował się UOKiK? **Piotr Adamczewski** w rozmowie z portalem wiadomoscihandlowe.pl zauważa, że choć teoretycznie wystarczy tylko jedna faktura opóźniona o jeden dzień, to w praktyce wygląda to inaczej. Urząd musi

bowiem działać w interesie publicznym, a nie chronić pojedynczego dostawcę.

- Wprowadziliśmy kryterium w postaci opóźnienia dłuższego niż 10 dni od terminu wynikającego z faktury. Jeśli chodzi o liczbę przeterminowanych faktur, może być różnie. W przypadku firmy T.B. Fruit, chodziło aż o dwie trzecie faktur, czyli można było dojść do przekonania, moim zdaniem słusznego, że istnieje podejrzenie jeśli nie umyślności, to przynajmniej pewnego zaniedbania w tym zakresie - tłumaczy Adamczewski.

Jak dodaje, aby zostało wszczęte postępowanie, musi istnieć podejrzenie, że dany przedsiębiorca umyślnie przyjął praktykę polegającą na celowym opóźnieniu płatności za faktury. - Musi to być pewien mechanizm. Jeśli widzimy, że przeterminowana jest większość faktur, opóźnienia są duże i dotyczą szerszej grupy dostawców, to zaczyna się z tego robić sprawa - mówi Adamczewski.

Przedstawiciel UOKiK podkreśla w rozmowie z portalem wiadomoscihandlowe.pl, że granicy między tym, co dozwolone a tym, co jest łamie przepisy, nie da się precyzyjnie ustalić. Stanie się to łatwiejsze dopiero wówczas, gdy urząd poprowadzi szereg podobnych spraw i gdy ukształtuje się już orzecznictwo sądowe związane z tym konkretnym zagadnieniem.

Warto zaznaczyć, że opłacanie faktur z dużym poślizgiem może nie być stałą, umyślną praktyką w danej firmie, (której cel to kredytowanie się kosztem innych), lecz wynikać np. z problemów przedsiębiorcy z płynnością finansową. Wystarczy spojrzeć na falę upadłości w handlu detalicznym i hurtowym. Trudno oczekiwać, aby przedsiębiorca ledwo wiążący koniec z końcem regulował swoje zobowiązania w terminie zapisanym w umowie.

Czy UOKiK będzie brał pod uwagę również kryterium zdolności płatniczej danego przedsiębiorcy? - Ten problem będziemy rozstrzygać na etapie postępowania właściwego. W każdym indywidualnym przypadku będziemy sprawdzać, z czego wynikają opóźnienia w płatnościach, jakie są przyczyny tego zjawiska. Co prawda przepis jest obiektywny, chodzi w nim po prostu o to, że ktoś nie płaci, jednak dla nas ważne jest ustalenie okoliczności. Czy zaniedbano sprawę, czy nie ma możliwości realizacji faktury? Będziemy to sprawdzać - zapowiada Adamczewski.

Szef bydgoskiej delegatury UOKiK zwraca uwagę, że opóźniać płatności da się nie tylko w "zwykły" sposób, odwlekając przelew, ale także w sposób skryty. Jako przykład takiego działania Adamczewski wskazuje praktykę przyjętą w Tesco. Jak przypomina, brytyjski urząd antymonopolowy po zbadaniu sprawy doszedł do wniosku, że sieć stosowała mechanizm wystawiania zastrzeżeń do faktur tuż przed uzgodnionym terminem płatności.

- To nie było typowe "nie płacę", tylko korekty. Tesco wystawiało zastrzeżenia, zaczynała się na nowo gra wokół faktur, następnie one były poprawiane, ponownie wystawiane, co dawało ok. 60 dni luzu. W dodatku zazwyczaj natężenie tego typu działań miało miejsce przed bilansem kwartalnym - tłumaczy Adamczewski.

W Polsce podobnych, systemowych mechanizmów odwlekania płatności dotychczas nie wykryto. Czyżby sieci działające w naszym kraju nie stosowały podobnych praktyk? A może na rynku panuje zmowa milczenia? Piotr Adamczewski zwraca uwagę na fakt, że do UOKiK wpływa niewielka liczba zgłoszeń od pokrzywdzonych dostawców.

- Nikt nie chce się wprost przyznać, że nie opłacono mu faktur. Przedsiębiorcy boją się, wolą poczekać niż zgłosić się do urzędu. Tymczasem my potrzebujemy sygnałów, żeby dotknąć ten temat. Zapraszamy przedsiębiorców do kontaktu - mówi przedstawiciel UOKiK.

Jak dodaje Adamczewski, interwencja prezesa UOKiK wydawałaby się zasadna np. w momencie, gdyby konkretna sieć dzieliła swoich dostawców na różne grupy - takich, którym płaci na czas i

takich, w przypadku których zwleka z płatnościami. - Jeżeli mielibyśmy do czynienia z szerokim mechanizmem niepłacenia części dostawców, np. małym dostawcom, to w mojej ocenie może to być nieuczciwe wykorzystywanie przewagi kontraktowej - zaznacza Adamczewski.

Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej obowiązuje od 12 lipca ub.r. Przez ten okres do UOKiK wpłynęło 38 zawiadomień (w tym 19 w roku obecnym). W 20 z tych przypadków (10 w bieżącym roku) urząd zdecydował się na wszczęcie postępowań wyjaśniających. Co istotne, osiem z dotychczasowych spraw dotyczyło sklepów wielkopowierzchniowych.

Pierwszy przypadek, z lipca 2017 r., dotyczył sieci handlowej, która miała pobierać opłaty za wprowadzenie towaru do sprzedaży. Z informacji UOKiK wynikało, że opłatę w wysokości 10-20 tys. zł płacić musieli tylko mniejsi dostawcy tej sieci. Po zbadaniu sprawy okazało się, że sieć zrezygnowała z tej praktyki z chwilą wejścia w życie ustawy o przewadze kontraktowej.

Kolejnych sześć przypadków, którymi zainteresował się UOKiK, dotyczyło cen masła. - Chodziło o to, że cena rosła i na szczeblu przetwórcy-sieć oderwana była od ceny w sklepie - mówi Adamczewski. - Przeprowadziliśmy gigantyczne badanie, ale to się nie potwierdziło. Mieliśmy tylko jeden przypadek, w którym nastąpiło bardzo silne oderwanie cen - dodaje.

- Okazało się, że polski przetwórcy nie jest słaby. W momencie, kiedy dowiadywał się, że cena masła w sklepie zaczęła rosnać, to po dłuższych negocjacjach jego cena sprzedaży się zmieniała, a marża rozkładała się między producenta a sieć. To nie działo się od razu, rozmowy bywały już na granicy rozstań, ale koniec końców okazało się, że rynek działa i nie jest wypaczony - podkreśla Adamczewski.

Ostatnie, najnowsze postępowanie UOKiK z siecią handlową w roli głównej (które wciąż się toczy) dotyczy udostępnionego przez jedną z firm programu, który pozwala na zgłaszanie produktów kupcom. Producent może umieszczać swój produkt w programie, a po drugiej stronie kupiec decyduje, czy towar warty jest uwagi. - To innowacyjne rozwiązanie, bardzo fajne zresztą. Ale warto je zbadać, dlatego że w pewnym momencie dostaliśmy sygnał, że program, który początkowo był za darmo, teraz nie będzie już za darmo - opisuje Adamczewski.

Choć wydaje się, że w ostatnim czasie uwaga UOKiK związana z ustawą o przewadze kontraktowej skupia się bardziej na relacjach pomiędzy rolnikami a producentami żywności, a nie stosunkach między producentami a sieciami handlowymi, Piotr Adamczewski przestrzega sieci przed zbytnią pewnością siebie.

- Polska rolnictwem stoi, dlatego charakterystyka polskiej przewagi kontraktowej jest bliska rolnictwu i przetwórcom. Jednak wciąż naszym głównym celem jest pilnowanie, czy sklepy wielkopowierzchniowe nie wykorzystują przewagi kontraktowej. Każdy przypadek tego typu jest przez nas "ochuchany" z każdej strony - podkreśla szef bydgoskiej delegatury UOKiK.

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/sieci-handlowe-nie-placa-dostawcom-na-czas-uokik-b,48785>